

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } a 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz-petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Poniedziałek: 12. stycznia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Higiniusza. Jutro: Honoraty. **Gr.-kat.** Dziś: SS. Mład. Jutro: Anysyi M. — **Słow.** Dziś: Krzesimira. Jutro: Czesława.
Wschód słońca 7:54, zachód 4:22.

Nabożeństwa. Dziś: Msze św. o godz. 10 u OO. Jezuitów z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godz. 11 u OO. Bernardynów, o g. 12 w katedrze łacińskiej. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu o g. 4 u OO. Bernardynów, o g. 5 w katedrze łac., o g. 6 u OO. Dominikanów i Jezuitów.
Jutro: Msze św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o g. 7 u OO. Dominikanów i Bernardynów, o g. 8 w katedrze łac., o g. 9 śpiewana u OO. Dominikanów bez wystawienia, o g. 9 msza św. cicha w katedrze łac. u OO. Bernardynów i OO. Jezuitów.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godz. 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt. Muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna, 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilkowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od godziny 9 do 3 popołudniu, w dni świąteczne od godziny 10 do 1. popołud. Biblioteka muzealna od godziny 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. — Biblioteka Szkoły Politechnicznej codziennie od 10—11 i od 4—8 w niedzielę i poniedziałek od 11—1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczeni”. Codziennie od g. 2 do 6 popoł. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt, od g. 9 do 1 i od 3 do 7.

Wystawy stałe. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Plac Św. Ducha, 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 10 do 4. Oplata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 h. — Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11. od g. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, kościół niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac powstaniowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od g. 10 rano do 10 w. „Prześlizna podróż na jeziorze Como i Medycjan. Wejście 20 hal.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Widziadło”, Z. Kawekiego. — Jutro: „Lohengrin”, opera Wagnera. Początek o godzinie 7 wieczór.
Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Jutro: Koncert symfoniczny. (Ceny popularne). Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś: Prof. dr. K. Twardowski: Dusza i ciało; historyczny przegląd głównych teorii o ich wzajemnym stosunku. (Zakład fizyczny Uniwersytetu; (Długosza 8. g. 6 w.) — Prof. dr. Zipper: Grillparzera arcydziela dramatyczne. Część II. (Szkoła realna, Kamienna 2.) g. 7 1/2 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Ankieta w sprawie reformy ustawy prasowej w Kole lit.-artyst. o g. 5 popołud. — Walne zgromadzenie Stowarzyszenia dla obrony czci kapłańskiej o g. 5 w., ul. Skarbowska 1. 5. — Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 11 stycznia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)		Temperatura	
				Najwyższa	Najniższa	Najwyższa	Najniższa
7 rano	725.1	+ 6.8	SW ₃	}	}	+11.0	+3.2
2 popoł.	722.2	+10.8	SW ⁷				
9 wiecz.	721.6	+ 8.0	SW ₄				

U w a g i: Przeważnie pochmurno nieznaczny deszcz.

40 lecie powstania styczniowego.

Otrzymujemy następującą odezwę:
W d. 20 i 21 bm. przybędzie do miasta Lwowa na uroczystość czterdziestej rocznicy styczniowego powstania narodu polskiego znaczny zastęp uczestników 1863 roku, między nimi wielu sybiraków.
Pragnąc, aby u nas żywa pozostała pamięć ich odwiedzin, a naodwrot, aby oni serdeczne zachowali wspomnienie tak krótkiego pobytu w naszym mieście — zwracamy się w porozumieniu z wiceprezesem „Tow. uczestników powstania z r. 1863/4” do obywateli miasta Lwowa, by w miarę możliwości zapraszali za naszym pośrednictwem na czas pobytu do siebie w dom czcigodnych gości.
Łaskawe zgłoszenia opatrzone dokładnym adresem wysyłać prosimy na ręce: Edwarda Dubanowicza, przew. Czytelni akademickiej, Pasaż Mikolascha, Aleksandra Litwinowicza, przew. Bratniej pomocy słuch. Politechniki, Politechnika.

W sprawie teatru miejskiego.

Lwów, 12 stycznia.

W sobotę o godz. 5 odbyło się w ratuszu posiedzenie komisji teatralnej. P. Pawlikowski nie w charakterze dyrektora, lecz jako członek komisji, a raczej jako ekspert przedłożył w sposób czysto akademicki, warunki, pod którymi zdaniem jego, opartem na dwuletnim przeszło doświadczeniu, możnaby wole bez względu na osoby prowadzić teatr lwowski bez straty materialnej dla przedsiębiorcy.

Są one mniej więcej następujące:

1. Doprowadzenie czynszu dzierżawnego do minimum.
 2. Zredukowanie dla dzierżawcy do połowy kosztów oświetlenia elektrycznego.
 3. Uzyskanie znacznie większej, przynajmniej o drugie tyle, subwencji sejmowej na operę.
- Wobec tego ostatniego a najważniejszego punktu sprawa teatru w danym razie oprzećby się musiała o Wydział i Sejm krajowy.

Po pożarze Borysławia.

Z Borysławia piszą nam pod datą 10 b. m.:
(JK.) Straty, spowodowane ostatnim pożarem są następujące:

Spaliły się następujące szyby wiertnicze: Duczynski 1, Tow. przemysłu naftowego 2, Peruz Mikucki, Feiler 3, Peruz-Guisel 1, Sroczyński-Fibich 2, Łaszcz 2, Perkins-Mac Intosh 8, Mac Garvay 5, Bogusz, Sroczyński i i. 5, Kasa oszczędności 1.

Ponadto trzy szyby, nieproduktywne, razem 33 szyby i około 1.500 cystern ropy zgromadzonej w zbiornikach i dołach.

Produkcja w spalonych szybach osłabnie na przeciąg czasu najwyższej dwumiesięczny, tak, iż całkowita strata w produkcji wyniesie 2000 cystern. Prawie wszyscy poszkodowani byli zabezpieczeni w krakowskim Tow. Ubezpieczeń.

W sobotę około godziny 4-tej popołudniu ugaszono ostatni płonący szyb „Etna” wobec czego pożar zupełnie ugaszony.

Szkoda w ludziach jest. Spaliła się obłąkana dziewczyna, żydówka, która żadną miarą nie chciała opuścić płonącego domu. Z trupa pozostały tylko spopieliałe kości. Zanim przybyła komisja sądowa, współwyznawcy nieszczęsnej ofiary już skrycie zabrali jej szczątki na cmentarz.

Obecnie zapanował zwykły tryb życia. Gdyby nie pogorzeliśko na Potoku — niktby się nie domyślił strasznego pożaru.

Starosta Bobrzyński przybył z Drohobycza do Borysławia w piątek w południe. Na dworcu kolejowym oczekiwał go burmistrz Kornhaber. Zajechali do urzędu gminnego, poczem wyruszone na pogorzeliśko. Konie szły stępą ulicą potokową (Michiewicza) w górę i na dół. Siedzący w powozie milczący spoglądali na smutkiem przejmujący widok. Siedzieli zaś w powozie: starosta wraz ze swoim sekretarzem, na koźle zaś parobek, a obok niego burmistrz borysławski J. M. Kornhaber.

Zamach na króla Hiszpanii.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Madryt. (T. B. k.) Gdy król Alfons XIII wracał onegdaj wieczór z kościoła, pewien człowiek strzelił do drugiego powozu dworskiego, w którym jechał naczelny zawiadowca pałacu królewskiego, książę Sotomayor. Nikt nie odniósł obrażeń. Sprawcę zamachu uwięziono natychmiast. (Król Alfons XIII został w maju r. u. koronowany, liczy obecnie 18 rok życia. Red.)

Madryt. (T. B. k.) Agencja Fabra donosi: Gdy dwór powracał z kościoła dał jakiś człowiek na placu Orient strzał rewolwerowy, nie trafił jednak nikogo. Sprawcę natychmiast aresztowano. Nazywa się Feito.

Gdy król usłyszał huk strzału, wyjrzał przez okno powozu, jednakże królowa matka ujęła króla za rękę i pociągnęła go w głąb powozu. Feito zeznał podczas przesłuchania, że miał tylko zamiar zabić wielkiego podkomorzego. W kieszeniach ubrania Feita znaleziono rozmaite papiery, wizytówkę

burmistrza Madrytu, oraz recepty na polecane listy, wysłane do prezydenta Roosevelta, króla angielskiego, cesarza Wilhelma, cara Mikołaja i prezydenta sądu w Meksyku.

Feito zaprzecza, jakoby był anarchistą. Opowiada, że ożenił się z Francuzką, która go później chciała zamknąć w domu obłąkanych.

La Correspondencia donosi, że Feito strzelał do członków rodziny królewskiej. Minister spraw wewnętrznych telegrafował do prefektów, że zamach zwrócony był przeciw wielkiemu podkomorzemu a nie przeciw królowi (!).

Feito zeznał przed sędzią śledczym spokojnie, z zachowaniem się jego jednak można wnosić, że jest on umysłowo chory.

Madryt. (T. B. k.) Dwór królewski bierze zwykle udział w wieczornym nabożeństwie w kościele Atocha. Ponieważ obecnie ten kościół restaurują, udała się rodzina królewska i dwór w sobotę wieczorem na nabożeństwo do kościoła Buen Succeso. W powrocie z kościoła — jak donoszą urzędowo — w chwili gdy powóz, wiozący króla, królową matkę i infantkę Teresę, przybył na plac Orient, wystąpił z pośród widzów pewien człowiek i strzelił, mierząc do powozu wielkiego podkomorzego księcia Sotomayora.

Napastnik zdołał wystrzelić tylko jeden raz, ponieważ policyant ciał go szablą i lekko zranił w głowę. Raniony upadł na ziemię. Nazywa się Feito. Królowi urządziła publiczność owacy. Powozy dworskie odjechały w powolnym tempie do pałacu.

Prefekt polecił odstawić Feita do więzienia. Feito zeznał, że pochodzi z Posadas, (prow. Oriedo) liczy 34 lat i w czerwcu przybył z Meksyku do Madrytu.

Feito twierdził dalej, że książe Sotomayor przyjął go do służby w pałacu królewskim, lecz potem nie dotrzymał przyrzeczenia i nie dał mu zajęcia. Za to postanowił Feito zemścić się i zabić Sotomayora. Dlatego strzelał z rewolweru do jego powozu.

Madryt. (T. B. k.) Jeden z dzienników stwierdza, że wszystkie depesze, dotyczące zamachu, były przez cenzurę wstrzymane i kontrolowane. Rząd przesłał do wszystkich zastępców Hiszpanii za granicą telegraficzną oficjalną notę. Królowa matka i infantka Teresa po powrocie do pałacu uległy wielkiemu wzruszeniu, król natomiast zachował zupełny spokój.

Heraldo donosi, że Feito, przed wyjazdem do Ameryki, był w wielu domach w Madrycie na służbie. Król otrzymuje od najwybitniejszych polityków liczne pisma z wyrazem lojalności.

Madryt. Agencja Fabra donosi: Z zeznań Feita wynika, że nie miał on żadnych stosunków z anarchistami.

Madryt. Feito przeprowadzony do tutejszego wielkiego więzienia powtórzył w stanowczy sposób swe zeznania i oświadczył, że nie miał zamiaru zamordować nikogo z rodziny królewskiej. Agent policyjny, który był świadkiem zamachu, opowiada, że gdy przejeżdżał powóz królewski, rzucił się pewien człowiek naprzód i dał strzał do drugiego powozu. Od dania drugiego strzału powstrzymało go uderzenie szablą przez policyanta.

Wtedy Feito zawołał: Chciałeś mię zabić, ależ ja chcę zamordować Sotomayora, który jest przyczyną mojego nieszczęścia.

Okazuje się, że Sotomayor nie jechał wcale w drugim powozie, lecz jechali tam trzej inni dygnitarze dworscy.

Madryt. Z ostatniego przesłuchania Feita wynika, że cierpi on na manię prześladowczą.

Madryt. (T. B. k.) Pociągiem, który przybył z Barcelony do Madrytu z dzień pogrzebu Sagasty, przewieziono pułk z bombą dynamitową. Sądzą, że anarchiści przygotowywali zamach na kondukt pogrzebowy.

Paryż. (T. B. k.) *Matin* donosi z Brukseli: Madrycki pierwszy trybunał sądowy zwrócił się telegraficznie do trybunału sądowego w Brukseli z prośbą, by tam powtórnie przesłuchano Rubina (sprawcę zamachu na króla belgijskiego), gdyż okazuje się, że istnieje między narodowy spisec anarchizyczny.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 12 stycznia.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (T. Bk.) Na sobotnim posiedzeniu Sejm przyjął przedłożenie co do imigracji. W ciągu dyskusji zabrał głos prezydent gabinetu p. Szell i wziął w obronę przedłożenie przed atakami partii ludowej. Oświadczył, iż przedłożenie dąży do sanacji wielkich nadużyć i że proponowane zarządzenia skierowane są w pierwszej mierze przeciw imigracji rozkładowych żywołów w Galicji. Partya ludowa niestusznie podnosi przeciw przedłożeniu zarzuty, oparte na tle wyznaniowem i postępuje niesprawiedliwie, występując przeciwko pracowitemu i patriotycznemu żywołowi żydowskiemu na Węgrzech. Na tem obrady przerwano.

Przy końcu posiedzenia dep. Kavaloszky wystosował interpelację do prezydenta gabinetu w sprawie podróży hr. Lambsdorffa. Interpelant podnosi wielki wpływ Rosji na Bałkanach, czego dowodem, iż hr. Lambsdorffa przyjmowano tam z honorami władcy, a Austro-Węgry z założonemi rękami przypatrują się wstępującemu coraz bardziej panslawizmowi. Stanowisko Węgier jest godne pożałowania, wobec ciągłego wzrostu panslawizmu na Wschodzie, a pangermanizmu na Zachodzie, w czem one odgrywają rolę bezbronnych narzędzi.

Demonstracje bezrobotnych.

Wiedeń. (T. B. k.) W sobotę powtórzyły się demonstracje robotników bez zajęcia w miejskim biurze pośrednictwa pracy, jakoteż przed budynkiem, w którym biuro to się mieści. Przyszło do wykroczeń przeciw interweniującej policji, która kilka osób aresztowała. Policja przywróciła spokój. Robotnicy zamierzali przez Ringstrasse udać się przed ratusz i parlament i tam demonstrować, ale policja nie dopuściła do tego i tłum rozprószyła.

Oznaczenie noworoczne st. st..

Petersburg. (T. B. k.) Car nadał prezydentowi komitetu ministrów Durnowo, w uznaniu jego zasług, order św. Andrzeja.

Niepokoje w Marokko.

Paryż. (T. B. k.) Agencja Hawasa donosi z Tangu: Pretendent, który się był cofnął, zajął na nowo zaczepne stanowisko i stanął o 20 kilometrów od Fezu.

Traktaty handlowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, do *N. freie Presse*, że niebawem rozpocząć się mają rokowania Austro-Węgier z Niemcami i Włochami w sprawie odnowienia traktatów handlowych. Akcja przedwstępna już się rozpoczęła. Rokowania prowadzone będą w Berlinie i Rzymie.

Echa wizyty hr. Lambsdorffa.

Wiedeń. (T. pryw.) Do *N. Fr. Presse* telegrafują z Berlina: O wyniku rokowań hr. Gołuchowskiego z hr. Lambsdorffem otrzymał rząd niemiecki poufne doniesienie. Co do treści tego doniesienia oświadczone w kompetentnych kołach, że tyle tylko mogą powiedzieć, iż obaj ministrowie zgodzili się na pewne praktyczne zarządzenia na wschodzie, a rząd niemiecki odnosi się przyjaźnie do tych zarządzeń.

Między Wiedniem a Petersburgiem odbywa się obecnie ożywiona korespondencja, w celu nadania umowie Lambsdorffa z Gołuchowskim definitywnej formy, poczem zawiadomione będą o tem inne mocarstwa.

Samobójstwo.

Wiedeń. (Tel. B. k.) Urzędnik niemieckiego Banku narodowego w Berlinie Bernard Jelenko zastrzelił się dziś rano w jednym z tutejszych hoteli.

Berlin. (T. B. k.) Co do przyczyny samobójstwa urzędnika niemieckiego Banku narodowego Jelenka, który we Wiedniu odebrał sobie życie, donoszą, iż przyczyną samobójstwa były prywatne jego stosunki, nie mające z Bankiem żadnej łączności.

Zatarg z Wenezuelą.

Londyn. (T. B. k.) Biuro Reutera donosi z Caracas: Urzędnicie stwierdzają, że wiadomość, jakoby Francja chciała się przyłączyć do blokady wenezuelskich wybrzeży, jest bezpodstawną.

Caracas. (T. B. k.) Biuro Reutera donosi, iż wojska rządowe pobiły na głowę powstańców. Wojska powstańców maszerujące na Caracas zostały rozprószone. Pod miejscowością Polo przyszło do walki, w której powstańcy zostali pobici; 180 dostało się do niewoli.

Sensacyjna depesza.

Berlin. (T. pryw.) Powszechną uwagę zwraca przeniesienie b. prezesa trybunału sądowego w procesie wrzesińskim, p. Kah'a z Gniezna do Berlina, ale na urząd stosunkowo niższy. Z tego powodu zaznacza *Vost. Ztg.*, że radca Kah wprawdzie wskazał na prawdziwie „winnych“, ale stojących poza procesem „instygatorów agitacji polskiej“, później jednak okazywał „współczucie“ ofiarom tej agitacji.

Z za kulis dworskich.

Drezno. (T. B. k.), *Dresdener Journal*, pismo półurzędowe, występuje przeciw rozszerzaniem w dziennikach pogłoskom, które aferze księżnej Ludwika

podsuwają tło polityczne i wyznaniowe. Dziennik ten stwierdza, że powołanie Girona na nauczyciela języka francuskiego nie nastąpiło za pośrednictwem duchownych; powołując nauczyciela wyraźnie zaznaczono, że nauczyciel ma być dobrym katolikiem, ale ani Jezuita, ani wychowankiem Jezuitów.

Dresdener Journal stwierdza dalej, że tak dwór księżnej, jakoteż następcy tronu i innych członków dworu królewskiego składa się przeważnie z ewangelików i lutrów i stosownie do ustawy Jezuitów lub w ich zakładach wychowani są usunięci. Od czasu wstąpienia na tron króla Jerzego stosunki się nie zmieniły i nie można mu zarzucić, aby dbał mniej od swych poprzedników o dobro protestanckiej ludności.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Telegraph* donoszą z Brukseli: Familia Girona zapewnia, że Giron miał już zupełnie porzucić księżną Luizę, która nie traci nadziei powrotu do męża (!)

Wiedeń. (Tel. wł.) *Zeit* donosi z Drezna, że nieprawdą jest, jakoby Giron był wychowankiem Jezuitów. Rodzina jego jest wolnomyślną.

Loterya austriacka a Węgry.

Budapeszt. (Tel. wł.) Śpiewaczka tutejszego orfeum p. Pracl wygrała na loteryi liczbowej w Wiedniu 20.000 kor. Władze skarbowe na Węgrzech zarządziły u niej rewizję, żądając t. zw. re-skonty, gdyż granie na loteryi austr. jest na Węgrzech wzbronione. Wobec tego, że p. Pracl wysłała już reskontę do Wiednia, wytoczono jej proces, w którym wyrok będzie miał poniekąd zasadnicze znaczenie, czy poddany austriacki na Węgrzech może grać na loteryi austriackiej.

Belgrad. (T. B. k.) Doniesienie, że król Aleksander zamierza za trzy miesiące proklamować nową konstytucję i że polecił już jej wypracowanie, jest niezgodne z prawdą. Natomiast prawdą jest, że nowy gabinet zajmuje się częściową rewizją konstytucji, którą chce przeprowadzić w drodze parlamentarnej.

Madryt. (T. B. k.) Wiadomość, jakoby Akademia umiejętności wykluczyła ze swego grona członka Akademii Cotarellę za to, że w piśmie anonimowym zawiadomił policję o pobycie Humbertów w Madrycie, jest nieprawdziwą.

Pekin. (T. B. k.) Cesarz chiński polecił księciu Czunowi reprezentować rząd chiński na odsłonięciu pomnika zamordowanego posła niemieckiego Kettelera.

Sytuacja.

Budapeszt. (Tel. B. k.) Bawiący tu austriacy ministrowie udali się wczoraj o 10 rano do prezydium gabinetu węgierskiego i wraz z ministrami węgierskimi dokonali rewizji i ostatecznego ułożenia ustawy ugodowej i należących do niej umów. Obrady trwały bez przerwy do 8 wieczór.

W ten sposób rokowania pomiędzy obu rządami zostały ostatecznie ukończone.

Węg. Biuro korespondencyjne donosi w sprawie ugody z autentycznego źródła, że we wspomnianych wyżej obradach nie chodziło wcale o merytoryczną stronę, lecz tylko o formę stylistyczną ze względu na to, że ustawa musi być przedłożona obu parlamentom.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ministrowie austriacy mają dziś rano wrócić z Pesztu.

Wiedeń. (Tel. wł.) *N. W. Tagblatt* dowiaduje się, że przedłożenia ugodowe wniesione będą do Izby posłów 26 b. m. Tegoż dnia odbędzie się także posiedzenie rady przemysłowej dla omówienia ugody.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wybrany przez uczestników niemieckich czeskiej konferencji ugodowej subkomitet przedłoży dziś *plenum* niemieckich członków opracowany referat.

Fraga. (Tel. wł.) Bawi tu minister czeski Rezek, aby wpłynąć na Czechów w duchu pojednawczym, wobec tego, że na wczorajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego zapasła ostateczna decyzja, czy Czesi zaniechają obstrukcji w parlamencie, czy też ją dalej prowadzić będą. Rezek konferował tu z pp. Gregem, burmistrzem Srebem, Pacakiem, Heroldem, Skordą i i.

Berno. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy Młodoczechów na Morawach uznał projekt rządowy o stosunkach językowych na Morawach (*lex Koerber*) za niemożliwy do przyjęcia, gdyż nie poręcza on równouprawnienia obu języków w kraju, natomiast przyznaje językowi niem. charakter języka państwowego oraz nie obejmuje wszystkich krajów korony św. Wacława.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** P. Słęk, dyrektor Kasy oszczędności w Krakowie, bawi we Lwowie.

Arcyks. Karol Stefan z Żywca, znany miłośnik sztuki, zakupujący corocznie wiele prac artystów polskich, bawił onegdaj *incognito* w Krakowie. Arcyksięże złożył wizytę kardynałowi ks. Puzynie, poczem zwiedzał pracownię artystów w gmachu Akademii sztuk pięknych. Między innymi zatrzymał się dłużej w pracowni prof. Axentowicza, który maluje obecnie jego portret.

— **Ankieta w sprawie ustawy przeciw pijaństwu** odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej dzisiaj, w poniedziałek, o g. 10 rano.

— **Okólniki ministerjalne.** Ministerstwo kolejowe podaje do wiadomości austriackich fabryk wagonów, że dla kolei państwowych zamówionych będzie 1014 wagonów rozmaitych typów, za sumę 6.300.000 koron., z czego 145 wagonów ma być odstawionych w r. 1903, a reszta najpóźniej do czerwca r. 1904. — Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do władz krajowych w sprawie ogłoszonego onegdaj rozporządzenia ministerjalnego co do tanich mieszkań dla robotników. Okólnik wyraża nadzieję, że władze polityczne w zakresie swej działalności zwrócą uwagę swoją na wszelkie udogodnienia, mogące być poczynione w tej sprawie, aby ułatwić wejście w życie tej ważnej społecznej instytucji. — Ustawa o handlu terminowym zbożem otrzymała dnia 4 bm. sankcję i została ogłoszoną wczoraj w *Dzienniku ustaw państwowych*. Ustawa ta wejdzie w życie dnia 10 go kwietnia b. r.

Jedenaście zgromadzeń robotniczych.

W sprawie ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy, braku pracy, dalej zaś celem zaprotestowania przeciwko zamachowi na robotnicze organizacje zawodowe odbywały się wczoraj przez dzień cały, w rozmaitych salach, zwołane przez sekretariat organizacyj zawodowych zgromadzenia: drukarzy, metalowców, robotników budowlanych, malarzy i lakierników, krawców i kuźnierzy, szewców, introligatorów, stolarzy i robotników drzewnych, robotników dziennych itd. Na wszystkich tych zebraniach, po wyczerpującej dyskusji uchwalono jedną i tę samą rezolucję, z której po za zwykłemi retorycznymi ozdobami, przytaczamy konkretne żądania: „Zorganizowani robotnicy, nie widzą z dotychczasowego zachowania rządu, jakoby miał istotny zamiar, kilkakrotnie w mowach tronowych zapowiadane ustawy socjalno-polityczne, a zwłaszcza ustawy o ubezpieczeniu na starość i niezdolność do pracy przedłożyć Izbie posłów — przeciwnie rząd staru się, mimo panującego ogólnie zastój ekonomicznego, nakładać coraz nowe ciężary na nieproduktywne cele na lud pracujący. Już obecna stopa życiowa klasy pracującej nie wytrzyma dalszego obciążenia. Wzrastająca drożyzna mieszkań, artykułów żywności i przedmiotów codziennego użytku zniżyła w ostatnich dziesięciu latach poziom życiowy robotnika, a klasa pracująca nie zdołała równocześnie poprawić swoich stosunków roboczych zarobkowych. Zgromadzenie energicznie protestuje przeciwko rozporządzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19 listopada 1902, które ma na celu skrepowanie wolności oznaczania i decydowania o zapomogach dla członków. Dalej powiada rezolucja, że nie można się jednak po dzisiejszym parłameńcie spodziewać energicznego odparcia tych zakusów, „wobec czego tylko energiczny napór świadomego swych sił zorganizowanego proletariatu zdoła im opór stawić“, wreszcie kończy się wezwaniem do robotników obojga płci, aby wzmacniali organizacje. Podobne zgromadzenia odbyły się wczoraj we wszystkich miastach austriackich.

— **Modrzejewska w Krakowie.** Jak nam donoszą, p. Modrzejewska wystąpiła na scenie tamtejszej po raz pierwszy w „Makbecie“. Teatr był cały wyprzedany. Publiczność zgotowała wielkiej artystce serdeczną owację.

— **Oznaczenie i przeniesienie.** *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał budownicemu Dawidowi Rot-hirschowi w Krakowie złoty krzyż zasługi z koroną. — Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adwokatów sądowych Antoniego Zachara z Seretu do Storożyńca i Emanuela Warnickiego z Storożyńca do Seretu.

— **Maskarady.** Szumnie, hucznie i buńczucznie przeszła noc prawdziwie karnawałowa. Bawiono się w całym Lwowie, we wszystkich kasynach, w domach prywatnych. Blask świateł i odgłosu muzyki przedstawiały się na ulicę, nęcąc tych, którzy bawić się nie mogli. Najhuczniej jednak przeszła noc w sali Filharmonii, oraz w sali „Gwiazdy“, gdzie urządzone pierwsze w bieżącym karnawale maskarady. Sala Filharmonii przepelniona. Łoże i balkony pełne ciekawych, parter wypelnili uczestniczący zabawy. Muzyka wojskowa grała ochoczo, sypały się „węże“ i „confetti“, sypały się mniej lub więcej „pikantne“ dowcipy. Masek na ogół było dość mało, więcej bawiono się z otwartą przyłbicą. Toż i intrygowanie szło nieco złotym krokiem, widocznie dowcip i ożywienie karnawałowe jeszcze się nie rozruszały. Spędzono jednak noc, jak kto umiał, nie brakło i chętnych do tańca — co przy dobrej muzyce szło dość gładko. Kasowo reduta ta przedstawiała się okazale.

Również pełno było w sali „Gwiazdy“. Tutaj reduty mają już swoją markę. Więcej życia, bo więcej swobody. Z trudem przecisnąć się tylko można było przez salę. Spotykało się tesame twarze, co w Filharmonii, bo armia „redutowców“ jedna i ta sama i prawdziwy redutowiec nie zadowala się jedną salą, ale przenosi się z miejsca na miejsce, szukając wrażeń. Czy znalezione ich dużo w sobotę? — niewiadomo. To tylko pewne, że dowcipu nie znalezione nigdzie. O sytości innych wrażeń świadczyły wymownie przez ciąg wczorajszego dnia zmęczone twarze i zaczerwienione z niewyspania oczy.

□ **Hałcnów.** (*Agitacja niemiecka*). W Silesii cieszyńskiej czytamy: W kościele parafialnym hałcnowskim, utrzymywanym za pieniądze niemieckie, z powodu zwiększenia liczby nabożeństw, wskutek zarządzenia konsystorza krakowskiego, przyszło we czwartek d. 6 b. m. w Hałcnowie do wielkiej, choć spokojnej i wolnej od ekscesów, demonstracji dzieci parafian, przeciw proboszczowi miejscowemu. Niemcy żądali ścisłego zatrzymania dotychczasowego porządku nabożeństw, który ze względu na stosunek liczebny obu narodowości był już ustępstwem dla Polaków. Krakowscy panowie duchowni powinni uważać, aby nie popaść w walkę religijną, na której mogliby wyjść źle, jak tego dowodzą liczne przykłady z Galicji wschodniej i Kroczyca. Dnia 6 stycznia przypada święto Trzech Króli, obchodzone uroczysto w kościele katolickim. Niemcy hałcnowscy, a z nimi polakożercza Silesia, chce w ten dzień pozbawić działość polską nabożeństwa polskiego. Od śmierci ś. p. proboszcza ks. Templego († 1898), który umiał poskramiać zakusy Niemców hałcnowskich, rozzuchwalała się oni coraz to bardziej, a obecny proboszcz ks. Rączka, nie ma ani dość siły, ani dość powagi, aby powstrzymać wybryki niemieckie. Do tego ks. Rączce brak poparcia ze strony władzy administracyjnej w powiecie, łatwo więc zrozumieć, jakie jest położenie ludności polskiej, stanowiącej w Hałcnowie jedną trzecią część ludności.

○ **Jubileusz artysty.** W zeszłym miesiącu obchodzono w Pradze jubileusz jednego z najwybitniejszych malarzy czeskich, Mikołaja Alesza, ur. 1852 r. Życie tego artysty, życie długoletniej walki z niedostatkiem, nierzadką i nędzą, smutne rzuciło światło na warunki miejscowe, na stosunek społeczeństwa do swoich artystów. Imię jego, jako prawdziwego artysty, nabrało rozgłosu po ukazaniu się pięknego obrazu w foyer Narodniho Divadla. Jego wspaniała, poetycznie przedstawiona *Vlast* (Ojczyzna) zachwyciła wszystkich, ozdobiła skroni młodego artysty wieńcem laurowym, który — niestety, wskutek intryg z jednej, a obojętności społeczeństwa z drugiej strony, przemienił się wkrótce w cierniową koronę. Alesz, walcząc z biedą, pomieszczać musiał swe prace w piśmiech ilustracyjnych; jednocześnie jednak nie zaprzestał studiów i malował obrazy w małym pokoju, w którym prócz stalug, farb itp. — mieszkała jego żona i troje dzieci... W roku 1891 dostał Alesz stypendium, co, po za polepszeniem warunków materialnych, wpłynęło dodatnio na twórczość artystyczną. Wykończył też prędko cały szereg cennych obrazów. Stowarzyszenie artystów „Mates“ urządziło wystawę prac Alesza, dającą najwymowniejszy dowód jego plodności i wielkiego, wybitnie swojskiego talentu.

Listy z kraju.

Kopyczyńce w styczniu.

(Kilka słów o stosunkach miejscowych.)

Miasto nasze, liczące tylu mieszkańców Polaków, co i Rusinów, było pod względem uświadomienia narodowego Polaków tak zaniedbane, że Polacy tutejsi nie tylko, że nie mówili po polsku, lecz nawet za Polaków się nie uważali.

Niedano przecież za wygraną i w celu uświadomienia Polaków zawiązano tu przed kilku laty kółko rolnicze i tow. gimn. „Sokół“.

Kółko rolnicze obok sklepu miało czytelną, gdzie wypożyczano książki i urządzano odczyty o tematach przeważnie narodowych, wpajając w członków obowiązek mówienia tylko po polsku, a skutek tej działalności kółka rolniczego był ten, że książek wprost nie można było nastarczyć, a nasi mieszcz-

nie zaczęli już nie tylko mówić po polsku, ale nawet publicznie oświadczali, że są Polakami i jakkolwiek z Rusinami, z którymi są spokrewnieni lub spowinowaceni, chcą żyć w zgodzie, jednakowoż uznają, że pod względem narodowym stanowią między nimi a Rusinami jest różnica.

W pracy tej dzielnie dopomagał „Sokół“. Nie zatracając cechy towarzystwa, mającego na celu wyrabianie u członków siły fizycznej, a tem samem hartowanie ich do przyszłego życia, „Sokół“ nie zapoznawał również pracy narodowej urządzaniem nabożeństw i wieczorków w rocznice narodowe, na które nasi mieszczanie gromadnie chodzili, co tak dobrze na nich pod względem narodowym wpłynęło, że nawet kilku z nich wpisało się do Sokola.

I oto miasto nasze, które nigdy przedtem niczem nie zdradzało, że w murach jego Polacy mieszkają, za wpływem tych towarzystw zaczęło przybierać całkiem inny charakter. Oto stanął obok kościoła, zdala widniejący krzyż dębowy, wkopany na pamiątkę śmiertelnych zapasów braci naszych z Moskwa, oto stanął piękny pomnik Mickiewicza, oto stanął skromny dom sokoli, ten dom polski, w którym nie tylko członkowie, ale i uboga działość szkolna i młodzież rzemieślnicza pobiera bezpłatnie naukę gimnastyki, wypełniając czas przed i po gimnastyce śpiewami narodowymi.

A stało się to pracą tylko kilku jednostek chętnych, bo reszta, jak ci, których od świtu do wieczora widzieć można na każdej ulicy miasta jadących innymi wózkami i ciągle innymi końmi, jak ci, którzy chcą koniecznie burmistrzować, mimo, że ich nikt nie chce, jak ci w końcu, którzy umieją sypać 100 złr. na utrzymanie niedającego znaku życia kasy, nie tylko, że nie należeli do żadnego z tych towarzystw, ale nawet działali na ich szkodę, denuncjując do starostwa Sokola, by nie zatwierdziło statutów (biedaczysko myślał, że to od starostwa zależy) i czytelnia Kółka rolniczego, że tamże propaguje się idee socjalistyczne (dalipan, że nawet nie wiedzą, co to jest socjalizm).

To uświadomienie Polaków było powodem, że w Kopyczyńcach napór Rusinów na wszystko, co polskie, był może i jest jeszcze najgwałtowniejszy.

Odkąd Rusini wydali nam wojnę, stanęli Polacy w całym kraju do obrony naszych praw; a czy sądzisz czytelniku, że i w Kopyczyńcach także?

Zawiązano tu wprawdzie w ostatnich czasach: Towarzystwo Szkoły ludowej i Kasę zaliczkową, ale znów tylko siłami kilku chętnych pracowników. Lecz czy tych kilku chętnych podoba pracy? Mimo ich najszczerzych chęci, w co wierzymy bardzo, trudno nawet żądać, by mogli sprostać zadaniu, mając prócz wspomnianych już towarzystw, nadto straż pożarną, Towarzystwo Szkoły ludowej, Kasę zaliczkową, Towarzystwo przyjaciół uczącej się biednej młodzieży, Kasy, Towarzystwo żywiarskie.

Dlatego poczytujemy tym kilku chętnym za błąd, że zawiązali nowe towarzystwa, których obsłużyć nie mogą. Jest to rzeczą demoralizującą zawiązywać towarzystwa po to, by ich nie wprowadzać w życie i nie starać się o ich ciągły rozwój.

Naszem zdaniem, należało było towarzystwa już istniejące starać się utrzymać na dotychczasowej ich wysokości i zakres ich rozszerzyć.

Przecież czytelnia kółka rolniczego ma to samo zadanie, co Towarzystwo Szkoły Ludowej, przecież statuta Kółka rolniczego dozwalają na zakładanie kas pożyczkowych.

Lecz co tu mówić o utrzymaniu tego, co już jest, skoro n. p. sklep Kółka rolniczego, który bardzo dobrze prosperował, zaczyna upadać, dlaczego? bo oto dwaj byli pomocnicy w tymże sklepie, jeden Rusin, a drugi niby to Polak, pozakładali sobie sklepy

własne, do których przeniosła się cała klientela ruska, a potem i polska inteligencja, jedni dlatego, że im nie podobał się prowadzący obecnie sklepiarz (!), inni znów z powodu, że pozabierali na kredyt towary i nie chcą płacić, poszli do Rusina.

Tak to wygląda w praktyce nasza praca narodowa.

Może w roku nowym ockniemy się i zabierzemy się raźniej do roboty. x. y.

Rozmaitości.

× **Wpływ barw na obłąkanych.** Wiemy, że niektóre choroby skórne dają się leczyć za pomocą odpowiednich barw t. j. gdy je poddamy działaniu promieni słonecznych puszczonych przez szkło danej barwy. Obecnie w jednym z włoskich szpitali dla obłąkanych zauważono, że dominujący kolor w pokoju oddziaływa bardzo wyraźnie na chorych umysłowo i stosując się do tego spostrzeżenia, zaopatrzono niektóre pokoje w czerwone, niebieskie i fiołkowe szyby i obicia. Furiacy dostają niebieski pokój lub fiołkowy; melancholicy, zwłaszcza ci, którzy odmawiają sobie pożywienia, przechodzą do czerwonych sal i apetyt im wraca. Czasem wystarcza godzina kuracji, niekiedy działa dopiero dzień cały spędzony w kolorowym pokoju.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Z Doliny o rabunku w sądzie powiatowym otrzymaliśmy dwa listy. Ponieważ wydrukowaliśmy wcześniejszy, przeto autor drugiego daruje nam, żeśmy z jego uprzejmości nie skorzystali.

WP. J. K. w Czern. Adresy żądane przez WPana, zupełnie dla poczty wystarczające, podajemy poniżej: Biesiada literacka, Warszawa, Chmielna 26; Naokoło świata, Warszawa; Pamiętnik literacki, Lwów, Ossolineum dr Gubrynowicz; Przewodnik naukowo-literacki, Lwów, Gazeta Lwowska; Przegląd prawa i administracji, Lwów, Pańska 4; Kwartalnik historyczny, Lwów, Uniwersytet; Lud, Lwów, Mikołaja 23; Miesięcznik pedagogiczny, Cieszyn; Poradnik językowy, Tarnów (gimnazjum); Przegląd Zakopiański, Zakopane; Przewodnik bibliograficzny, Kraków, Gebethner i sp.; Wisła, Warszawa, Ziota 61; Wszechświat, Warszawa, Krakowskie przedmieście 66; Zdrowie, Warszawa. Adresy lwowskie i krakowskie znajdzie WPan dokładne w „Kalendarzu Słowa Polskiego“. (Cena z przesyłką pocztową K. 1'40).

W naszej Administracji złożyli:

Dla małej dziewczynki, zostającej w Meeranie bez środków do życia:

Tow. pryw. nauczycielek 2 kor.

Dla Towarzystwa uczestników powstania 1863 r.:

Apolonia Freundówna 2 kor.

Na Przytulisko brata Alberta:

X. 10 kor.

Zamiast życzeń noworocznych.

Na Macierz Polską:

Klaudyszowie Angermanowie 10 kor.

Dar narodowy dla Towarz. Szkoły Ludowej:

Maryanowie Krasuscy 5 kor., a nie jak podano w nr. 9. M. Krasuscy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 stycznia b. r.

Hotel George'a. Hr. H. Konarski z Inockowic, hr. A. Starzeński z Dąbrówki, J. Pressen z Milatyna, K. Czarkowski z Nieglowic, A. Szczurowski z Jarosławia, J. Łupkowski z Porzecza, J. Zieleniewski z Krakowa, L. Chałubiński z Jeliczowa, K. Kownacki ze Świtarzowa, A. Lisowiecki z Nieglowic, L. Cyga z Bursztyna, O. Horodyński z Łopatyna.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

101

(Ciąg dalszy.)

— Jasiu, coć dadzą w pysk, bierz bo to twoje, ale mnie nie ruchaj, nie uredzisz.

— A sprobujmy się! — krzyknął parob, że to głupawy był i słowa nie wyrozumiał.

— Wót tak samo poradzi, albo i lepiej.

— Jambroży po księdzu wynoszą, to myślą, że ino sami mądrzy!

— Wpuść cielę do kościoła, a też ino ogon wyniesie! Głupia! — mruknął żółony.

Bo to matka Jaškowa chciała bronić syna, ruszył też pierwszy do stolów, a za nim insi jeli zajmować miejsca, a spiesznie, bo już kucharki wносиły dymiące miski i smaki wiały po izbie.

Usadzili się po starszeństwie, i jak przystało na przenosinach, z Dominikową i jej chłopakami w pośrodku; druchny i družbowie zasiedli razem, przy sobie, a Boryna z Jagusią ostali na izbie, by posługiwać i mieć baczenie na wszystko.

Cicho się zrobiło, tyła, że za oknami dzieci wrzeszczały i tuzowały się między sobą, a Łapa z ujadaniem obiegał dom i darł się do sieni, naród zaś w cichości a z powagą porał się z jadłem, i ochotnie bódł miski czubate, ino łyżki skrzybotały o wręby i szkło brząkało w kolajkach.

Jagusia zaś ciągiem zapraszała i prawie każdemu z osobna podtykała, czy mięso, czy czego innego zarówno, a niewoliła, bych sobie nie żalowali; składnie jej to szło, i tak utrafnie każdemu to słowo przypochlebne powiadała, i taką urodnością się wszystkim miłiła, że nie jeden z parobków chodził za nią tęskliwymi oczyma, a matka aż rosła z kumtentności, odkładała łyżkę, by się ino patrzeć na nią i cieszyć.

I Boryna to widział, bo gdy szła do kucharek, leciał za nią, dopędzał w sieniach, ogarniał mocno i sielnie całował.

— Gospodyni moja kochana! Adyć, kiej ta dworska pani, tak se godnie poczynasz i radzisz!

— A bom to nie gospodyni! Idźcie-no do izby. Gulbas z Szymonem czegoś odeci siedzą i mało co pojadają. Przepijcie do nich!...

Juści, że się słuchał i robił co chciała! A Jagusi było dziwnie wesoło na duszy i ochotnie. Gospodynią się poczuła i nie byle jaką, panią prawie, to i rzędy same jej jakoś w ręce szły, a z niemi i powaga w niej rosła i karność pełna mocy a spokojności! Nosiła się po izbach swobodnie, doglądała wszystkiego bystro i tak mądrze kierowała, jakby już niewiada od kielna na swoim gospodarzyła.

— Jaka jest, wnet stary rozpozna i jego to rzecz, ale widzi mi się, że gospodyni będzie z niej sielna — szepnęła Ewka do Jagusty.

— Mądra i Kaśka jak pełna faska! — odparła przekąśliwie. — Będzie tak, póki jej stary nie obmierźnie, od kielna nie zacznie ganiać za parobkami!...

— Tego nie robi, ino że Mateusz jest w odwiezie, nie poniecha jej przecież.

— I... poniecha! zmusi go do tego ktoś drugi, zmusi!...

— Boryna?

— Hale, Boryna! jest ktoś mocniejszy od obu.. jest... niech-no ten czas nadejdzie a zobaczycie sami... (Uśmiechnęła się chytrze). Witek, odegnaj-no psa, bo szczeka i szczeka, aż uszy bolą, i rozpędź tych chłopaczysków szyby jeszcze powygniatają i ogacenie roznieśa.

Witek skoczył z batem, pies umilkł, ale rozległy się piski i tętent uciekającej wrzaskliwie gromady; odegnął ich aż za drogę i powracał chykiem, bo posypał się za nim grad błota i kamieni.

— Witek! poczekaj-no! — wołał Roch stojący przy węgle od podwórza, w cieniu. — Wywołaj Jambrożego, powiedz, że pilna sprawa. Poczekam na ganku.

Dopiero w jakiś pacierz nadszedł Jambroży, srodze zły, że mu przerwali jadło w najlepszym miejscu, bo przy prosięcinie z grochem.

— Kościół się pali, czy co?

— Nie krzyczcie! Chodźcie do Kuby, bo zdaje mi się, że umiera.

— Niech zdycha, a nie przeszkadza ludziom jeść! Byłem na odwiezery u niego i mówiłem juże, aby się do szpitala szykował: nogęby mu urznął i wnetby wyzdrowiał!...

— Powiedzieliście mu o tem! Teraz rozumiem: zdaje mi się, że sam sobie obciął nogę!...

(C. d. n.)

Depesze handlowe. Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 10 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakt. kredytowego 631—, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 731—, Akcje anglo-banku 274-50, Akcje Unionbanku 546—, Akcje Länderbanku 400-50, Akcje Bankvereinu 458-75, Akcje Bodencredit 942—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538—, Akcje kolei państwowych 696—, Akcje kolei południowych 54-50, Akcje tramway A —, B. —, Akcje kolei Elbethal 452-50, Akcje kolei póln. 5455. Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 389-50, Akcje Rima Murany 489-50, Akcje Prag. Powarzystwa żel 1572—, Akcje Fabryk broni 316—, Akcje tureckie tytoniowe 337-50, Oblig. węg. ind. —, Renta majowa 101—, Austr. Renta koronowa 100-90, Węg. Renta koronowa 98-85, 56 l. Listy Tow. kred.ziem. 96-75, 4 proc. listy Banku kraj. 97-50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101-50, 4 proc. listy Banku hip. 95-75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100-15, 5 proc. listy Banku hip. 110-55, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 99-55, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r 98-80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94-87, Losy tureckie 113-50, Marki 117-12, Ruble 252-50, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw —

Uspokobienie silne przy spokojnym przebiegu, poszczególne montany i statystyba bardzo poszukiwane. Lombardy słabsze.

Berlin, 10 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 218-10, Staatsbahny 149-25, Disconto Comandit 192-75, Berlin Tow. handl. 159—, Laura 217-25, Bohumery 188-25, Kolej póln. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216-25, Kolej warsz.-wied. 181—, Kolej morza śródziemnego 88-40, Kolej Meridionalna 135—, Losy tureckie 124-25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 173-10, Kolej Marienburg-Mława —, Konsolidacya 345— Lombardy 15-40, Kolej Henry 100-75, Niemiecki bank narodowy 120—, Kanada Preferred 135-70, Akcje żegluga hamburskiej 98-25, Kurs warszawski 216-05

Budapeszt, 9 stycznia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120-50, Węgierska renta koronowa 98-80 Węgierski bank kredytowy 733—, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 484-50, Węg. bank eskontowy 453-75, Austriacki bank kredytowy 691-50 Rima Murany 482—, Budapeszt kolej miejska 627— Kolej południowa 61—, Austr.-węg. kolej Państw. 694—.

Tendencja silna. Berlin, 10 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna. 4 proc. węgierska renta złota 101-90, Węgierska renta koronowa 99-25, Austr. akcje kredytowe 218—, Staatsbahny 149-25 Lombardy 16-25, Disconto Comandit 192-40, Ruble 216-20. Tendencja silna.

Frankfurt, 9 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101-20, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 103-25 Austr. akcje kredytowe 218-10, Staatsbahny 149-30, Lombardy 16-30, 4 pr. austr. renta koronowa 101-20. Tendencja silna.

Hamburg, 8 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101-10, Austr. akcje kredytowe 217-70, Losy z r. 1860 —, Staatsbahny 148-25, Lombardy 16-25, Austr. renta złota 103—, Węgierska renta złota 101-50.

Tendencja spok. Paryż, 8 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 87-85, Credit foncier 745— Bank ottomański 574—.

Tendencja silna. Targ zbożowy i towarowy. Budapeszt, 9 stycznia. Pszenica na paźdz. — do —, Pszenica na kwiecień kor. 7-72 do 7-73, Żyto na paździenik — do —, Żyto na kwiecień 6-67 do 6-68, Owies na paździenik — do —, Owies na kwiecień 6-08 do 6-09, Kukurudza na sierpień — do — Kukurudza na maj 5-67 do 5-68, Rzepak na sierpień 11-70 do 11-80

Pogoda: mgła. Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie KORESPONDENTKI INSERATOWE które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. — Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Doniesienia osobiste.

Wyczekiwałem — panie przyszła, ani znać nie dała, musiało się coś zdarzyć, a może chorą była lub jest jeszcze? Gubię się w domysłach. Na domiar sam się rozchorowałem — już mi lepiej ale wyjść nie mogę. Jeśli możliwe proszę o znak życia — bo jestem niespokojny. Pytam, patrzę, dopytuję lecz nadaremnie. 427 1

Dwie młode przystojne panny, brunetka i blondynka, pragną korespondować z inteligentnym mężczyzną. Lwów p. r. „Szczęsne“. 444 1

Rozmaite.

Urząd. konces. międzynarod. weterynaryjny

Instytut informacyjny Wiedeń, Vorlaufstrasse 4.

Inform. źródeł spraw. wprost pole zbytu, stan pomorów i t. d. Rada i interwencya. Proszę żądać gratis prospekty. 30 12-

W Pasażu Mikolascha utrzymujemy od wejścia z ul. Kopernika 9701 Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tamże składają można pręnumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa z których przypominamy nowości. Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal. Dr. Głabiński. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor. A. Gruszecki: „Większością“, cena 2 kor. w op. 2-60. Marceli Prévost. „Szczęście w małżeństwie“ tłumaczyła Anastazy Świdarska. Cena 60 hal. Wiesław Sclavus: „Ugodowcy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3-60.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Już wyszedł: Rocznik żydowski wytwornie i bogato ilustrowany. 19 ark. 16°. Cena 1 kor., z przesyłką 1-10 kor. Rocznik informuje Żydów o aktualnym, całe społeczeństwo obchodzącym, mimo tego nie dość ogólnie znanym syonizmie i zawiera prace dr. Alfreda Nossiga, N. Sokolowa (Warszawa), dra D. Malza, Adolfa Standa, S. Schillera, Rosenfelda, Brandesa, Pereca, Asza, Weimana, Kirszrota, Frenkla, Wirta, Szerlaga, Rosenberga, Chajesa, Fogla i w. i. Ilustracye i winiety Cignanigo, Israelsa, Hirszenberga, Kaufmana, Lilihana, Pilichowskiego, Rembrandta, Szatza, Wachtla, Zewyego i Weinlesa. Poza tem załączone są do Rocznika 4 specjalne dodatki art. a. m. 4 obrazy 8° Jana Styki, Leopolda Horowitza, Józefa Israelsa i Kaufmana. Do nabycia w księgarniach i biurach dzienników. Zamówienia adresować należy: „Rocznik żydowski, Lwów, (fach pocztowy). 316 5

Podarki na Gwiazdkę

Huragan, powieść histor. W. Gąsiorowskiego, 3 tom. cena 6 kor., w ozdobnej oprawie k. 7-80. Większością, powieść współczesna A. Gruszeckiego, 30 arkuszy, 2 kor., w ozdobnej oprawie kor. 2-60. Ugodowcy, powieść współczesna Wiesława Sclavusa, cena 3 k., w ozdobnej oprawie kor. 3-60. Szczęście w małżeństwie Marceliego Prévosta, tłumaczyła Anastazy Świdarska, cena w ozdob. brosz. 60 hal. Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej, w 6 tomach, wybrał i wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski. Cena zniżona kr. 3. w ozdobnej oprawie w 3 tomach kor. 4-80. Arcydzieła Luwru, 216 najznakomitszych dzieł najslyniejszych malarzy szkół: florenckiej, werońskiej, weneckiej, paduańskiej, ferrarskiej, bolońskiej, umbrzyjskiej, lombardzkiej, parmeńskiej, hiszpańskiej, flamandzkiej, holenderskiej, niemieckiej, francuskiej i angielskiej, poczynwszy od wieku XIII. Wydał Adam Kaczurba w Krakowie. — W ozdobnej opraw., cena zniżona kor. 4. Nabywać można w „Administracji Słowa Polskiego“ we Lwowie przy ulicy Chorążczyzny 17-19. Do zamiejscowych zamówień prosimy należytość dołączyć, za zaliczką bowiem nie wysyłamy. 11829 Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

Nakładem księgarni Feliksa Westa w Brodach wychodzą: „Arcydzieła polskich i obcych pisarzy“ Wydawnictwo to zawiera oprócz tekstu krytycznego, wstęp i objaśnienia opracowane przez wybitnych literatów i pedagogów polskich. — Cena tomiku 60 halerzy, tomik podwójny 1 kor. 116 3 Świezo opuścił prasę tomik 15-ty: Kraszewski, „BUDNIK“, obrazek, opracowa i objaśnił Dr. Piotr Chmielowski. Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Proszę żądać katalogi. Tomiki oprawne są najst. podarki Gwiazdkowe.

Kursy giełdy Wiedenskiej z dnia 9 stycznia 1903. Kursy o ile inaczey nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę

Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne). Banku kraj. dia Gal. i Lod. w 51 l. 4 1/2, Banku „zwz. w 57 1/2 em. 1. 4, Banku „oblig. komun. 2 em. 1. 5, Banku „3 e. l. w 42 l. 4 1/2, Banku „4 e. m. l. w 45 l. 4, Banku „kol. l. w 37 1/2 em. 1. 4, Austr. węg. Banku los w 40 1/2 l. 4, los w 50 l. 4

Akcje przedsiębiorstw transportow. Bank. kol. lok. akc. pierw. 300 zł. 400, Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor. 905, Kolej póln. ces. Ferdyn. 2100 Kor. 5450, Kolej lok. (akc. pierw.) 200 zł. 400, Lwów-Betecz (akc. pierw.) 300 zł. 508, wsonad-gal-lokaln. 200 zł. 592, państwowych 200 zł. = 500 fr. 592, podunajowy 200 zł. = 500 fr. 438, węg. galicyj. lokal. 200 zł. 436

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. I. Akcje za sztukę. Banku hipot. galic. po 300 zł. (400 K.) 538, Banku galic. dia handlu i przemysłu po 200 (400 Kor.) 300, Kolei gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. 565, Kolei Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.) 575, Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.) 575, Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 Kor. 350, Tow. dia galic. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.) 420

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. Nadto zaprowadzono na wzór instytucyi zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOVKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 25 do 35 zlr. a w. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.